

Michael G. Müller

"Historia Torunia. T. 2 cz. 3, Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)", pod red. Mariana Biskupa, Toruń 1996 : [recenzja]

Rocznik Toruński 25, 121-130

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historia Torunia, pod redakcją Mariana Biskupa, t. II, cz. 3: *Między barokiem i oświeceniem (1660–1793)*, Toruń: Wyd. TNT 1996.

Trzecia część drugiego tomu *Historii Torunia* różni się od obu pierwszych pod różnymi względami. Nie chodzi tylko o to, że licząc 483 strony (bez ilustracji) jest ona częścią najobszerniejszą. Wyróżnia się odmienną strukturą, ponieważ trzej autorzy książki przyjęli zróżnicowane sposoby prezentacji treści. Gdy Jerzy Wojtowicz ujął swoje rozdziały o demografii i rozwoju przestrzennym miasta (s. 8–30), ustroju i samorządzie (s. 31–59) oraz gospodarce Torunia (s. 60–95) jako syntetyzujące przedstawienie problemu na wzór części drugiej, Jerzy Dygdała w swoich pięciu wydzielonych według kryterium chronologicznego rozdziałach (s. 96–298) o politycznej historii miasta (w najszerszym rozumieniu tego określenia) przyjął raczej model szczegółowej prezentacji narracyjnej; napisane przez Stanisława Salmonowicza rozdziały o kulturze umysłowej Torunia (s. 299–371), historii książki i czytelnictwa (s. 372–394) oraz historii życia religijnego (s. 395–418) dają z kolei, najogólniej mówiąc, encyklopedyczny przegląd instytucji, osób i wydarzeń kulturalnej historii miasta. Tom uzupełniają krótkie wskazówki bibliograficzne, podzielone według rozdziałów (s. 419–425), dalej starannie opracowane indeksy osób i geograficzny dla całego tomu drugiego (s. 428–470) i na koniec niemal 100 bardzo dobrze zreprodukowanych ilustracji, planów i map.

Chociaż zróżnicowanie sposobu przedstawienia materiału nie zawsze ułatwia orientację – można sądzić, że mamy do czynienia z trzema w znacznym stopniu odrębnymi opracowaniami dla dziejów Torunia – jedno nie ulega kwestii: wszyscy trzej autorzy są znakomitymi znawcami omawianych zagadnień, a ich teksty robią wrażenie i przekonują w swojej materialowej precyzji, jak również w swojej interpretacyjnej staranności. Także tutaj, dokładnie tak samo jak w pierwszych dwóch częściach, znajduje czytelnik *Historii Torunia* udokumentowany najnowszy stan badań (nie tylko polskich); co więcej, pod różnymi względami synteza wnosi również wiele nowego do tego stanu badań.

Tak więc rozważania Jerzego Wojtowicza w najbardziej wyrazisty sposób dają wgląd w dramatyczne przekształcenia strukturalne i zmianę statusu – co w tym przypadku oznaczało jego obniżenie – których Toruń doświadczał w epoce między końcem wojen szwedzkich w XVII w. i inkorporacją do państwa Hohenzollernów w następstwie drugiego rozbioru. Na pierwszy plan wysuwa się proces stopniowego, ale systematycznego podupadania miasta jako organizmu gospodarczego i społecznego, co dokonywało się w kilku fazach, mając

za tło różne zjawiska kryzysowe: pod względem demograficznym skutki wojen, szczególnie wojny północnej, jak i zarazy, pod względem gospodarczym zaś następstwa zniszczeń wojennych oraz wojennych ciężarów, ale też handlowej i polityczno-gospodarczej marginalizacji, której miasto doświadczało w efekcie państwowych ingerencji, później – od 1772 r. – przede wszystkim wobec uciążliwego położenia na granicy z Prusami. W dużym stopniu zredukowany w funkcji regionalnego centrum handlowego i produkcji rzemieślniczej oraz osłabiony ciągłym przeciążeniem podatkami, kontrybucjami i clami, został Toruń w końcu XVIII w. w skali ogólnopaństwowej ostatecznie cofnięty do statusu miasta średniej klasy. Jednocześnie oczywiście jest godne uwagi, co Wojtowicz dokładnie uchwycił, że miasto długo jeszcze dzięki znacznym rezerwom gospodarczego i „ludzkiego” kapitału mogło ten upadek opóźniać i kompensować różnego rodzaju przeciwdziałaniami. Tak więc kupieckie i rzemieślnicze mieszczaństwo toruńskie również jeszcze w XVIII w. z widocznym powodzeniem dopasowywało się do zdecydowanie pogarszających się ogólnych warunków rozwoju (s. 63 nn.). Miejskie elity w dużym stopniu pozostały społecznie i kulturalnie nie zmienione. Interesujące porównanie z innymi polskimi miastami (s. 56) pokazuje, że miejskie dochody jeszcze długo przewyższały znacznie dochody Warszawy czy Poznania, co ze względu na niewielką liczbę ludności Torunia (po wojnie północnej z reguły poniżej 10 000 – s. 8 nn.) jest szczególnie godne uwagi.

Należy jednak żałować, że takie porównania są rzadko w tekście przytaczane. Nie tylko rzut oka na inne współczesne miasta, ale również w wcześniejsze epoki historii Torunia mógłby pomóc w lepszym uporządkowaniu niektórych innych omawianych zjawisk oraz wypukleniu ich znaczenia. Tak więc nie jest to w rzeczywistości żadne nowum, że „już” (!) w XVIII w. „uczni” (tzn. mający wykształcenie akademickie) posiadają niejako monopol na wysokie urzędy miejskie (s. 33); już u schyłku XVI w. (jak to można wyraźnie przeczytać w drugiej części) „akademizacja” miejskiej elity władzy była jedną ze strategii, za pomocą których wykształcone rodziny patrycjuszowskie z sukcesem broniły swojej dominującej pozycji. Z drugiej strony znajdujemy w omawianej epoce wiele nowych zjawisk, które zasługiwałyby na interpretację w dłuższej perspektywie czasowej. Co na przykład oznacza fakt, że w XVIII w. liczba rzemieślników pozacechowych (pracujących na terenach należących do szlachty i katolickich zakonów) przerosła liczbę mistrzów cechowych w Toruniu (s. 85 nn.) i w ten sposób stara struktura rzemiosła miejskiego ostatecznie została przelamana? Czego dowiadujemy się w sprawie dynamiki przemian ustrojowych XVIII stulecia z faktu, że stary (i jak się okazuje w dużym stopniu rytualizowany) konflikt między trzema ordynkami (s. 43) coraz wyraźniej był potęgowany przez napięcia między starymi rodzinami rajców oraz bogatymi przedsiębiorcami cechowymi i kupcami spoza patrycjatu?

Również opracowane przez Jerzego Dygdałę rozdziały o historii politycznej ze względu na stopień systematyczno-porównawczego uporządkowania ustaleń badawczych powodują odczucie pewnego niedosytu. Wartość jego obejmującej około 200 stron „książki w książce” polega przede wszystkim na ilości, ale również na wiarygodności podawanych tutaj informacji. Kto ma do czynienia ze szczegółowymi problemami badań nad historią miast, umie docenić tego rodzaju detaliczne i oparte na źródłach ujęcie. W tym sensie wyróżniają się rozdziały o polityce miejskiej w epoce katastrofy wojny północnej (s. 138–174) i w okresie reform, poczynwszy od 1764 r. (s. 247–298), przede wszystkim jednak rozdział o religijnych i politycznych konfliktach schyłkowego okresu panowania Augusta Mocnego, w których centrum znajduje się tzw. tumult toruński w 1724 r. (s. 175–205); nie tylko bowiem długi okres poprzedzający (od 1717 r.) i dokładny przebieg, lecz także skomplikowane następstwa tego „évènement fondateur” zostały tu zsyntetyzowane w sposób jak dotąd najbardziej staranny i wyważony. Również jednak tam, gdzie chodzi o mniej spektakularne kwestie, dokładne ujęcie Dygdały umożliwia niejednokrotnie właściwe rozeznanie problemów. Dla przykładu: fragment o długim, trwającym od 1726 do 1756 r. konflikcie wokół budowy nowego kościoła ewangelickiego na Starym Mieście (s. 229–235) w szczególnie sposób zmysławia, w jakim politycznym i kulturalnym napięciu rozgrywały się konflikty wokół praw dysydentów. Z fragmentu poświęconego stanowisku Torunia wobec polityki Sejmu Czteroletniego (s. 287–294) uzyskujemy wyobrażenie o tym, jak daleko tradycyjnie ukształtowane pruskie społeczności miejskie znajdowały się od oświeconego ruchu mieszczańskiego w Polsce.

Narracyjna przede wszystkim forma wykładu powoduje jednak również i to, że takie uogólniające przemyślenia przeważnie pozostawione są raczej czytelnikowi. Nie należy naturalnie na tej podstawie sądzić, że w ogóle brakuje tu interesujących pomysłów interpretacyjnych; przy tym autor jest, jak to już w licznych pracach udowodnił, ukształtowanym i kompetentnym badaczem tej epoki historii Torunia. Jednak z jednej strony można byłoby pewne zagadnienia przedstawić systematyczniej, z drugiej strony mocniej wykupić porównania (dia- i synchroniczne). W poszczególnych chronologicznych rozdziałach znajdują się wprawdzie wartościowe wskazania na rolę Torunia jako „politycznego aktora” w ramach Rzeczypospolitej, jak również na warunkującą to mentalność polityczną miejskich elit. Jednakże owe jednostkowe spostrzeżenia nie zostały nigdzie zebrane w ten sposób, by uchwycić dramatyczną zmianę statusu miasta w ciągu całej epoki: na skutek jakich właściwie okoliczności miasto utraciło swoją jeszcze w XVII w. wyraźnie widoczną pozycję samodzielnego czynnika w życiu politycznym państwa polskoliteńskiego; czy „konfesyjna polityka zagraniczna”, którą Toruń próbował prowadzić jeszcze po 1764 r. w kontaktach z Prusami, była oznaką utrzymującej się sily, czy postępującego osłabienia; czy można dla okresu między 1772 a 1793 r.

w ogóle jeszcze mówić o własnej miejskiej polityce w rozumieniu XVI i XVII stulecia? Są to kwestie, w odniesieniu do których opinie kompetentnego bez wątpienia autora mogłyby wiele wniesć.

To samo dotyczy pytania o zmianę kształtu ustroju miejskiego. Choć różnie działania i instytucjonalne nowości między 1668 i 1744 r. zostały opisane nader szczegółowo (np. s. 109 nn., 171 nn., 224 nn.), łatwo można byłoby odnieść mylne wrażenie, że liczne wewnątrzmijskie konflikty w zasadzie zawsze kończyły się powrotem do ich punktu wyjściowego. W rzeczywistości jednak w tej epoce chodziło chyba o to, że konkurujące ze sobą władcze aspiracje tradycyjnej arystokracji radzieckiej z jednej strony i faktycznej mieszczkańskiej elity gospodarczej z drugiej strony coraz częściej się ścierały (na co autor przynajmniej w jednym miejscu – s. 173 – również wskazuje) i ustrój miejski przez to stopniowo tracił swoją zdolność funkcjonowania. Tak więc za wybuchającymi co rusz na nowo konfliktami o prerogatywy Trzeciego Ordynku stały prawdopodobnie różne grupy gospodarczo wzmocnionych kontrahentów patrycjatu, które nadawały znaczenie swoim interesom w zrytualizowanej formie konfliktów między ordynkami; musi również dawać do myślenia, że cech piwowarów także jeszcze w XVIII w. nadal odgrywał swoją tradycyjną rolę centrum opozycji wobec rady, chociaż w połowie stulecia było jedynie osmiu mistrzów cechowych tego rzemiosła (zob. s. 85). Stosownie do tego warto byłoby poddać dokładniejszej porównawczej analizie, czy na przykład oparta na konwencji z 1718 r. współwładza Drugiego i Trzeciego Ordynku (s. 171) w Toruniu rzeczywiście wywołała podobną konstelację jak w Gdańsku – albo kto właściwie był zwycięzcą kompromisu ustrojowego z 1744 r., który obu ordynkom (w odróżnieniu od „ius proponendi” rady) przyznawał „ius denunciandi” (s. 224 n.).

Podobnie bogate w precyzyjną informację i szczegółowo udokumentowane są rozdziały poświęcone historii kultury umysłowej pióra Stanisława Salmonowicza. Natomiast rzeczowa systematyka stoi tu wyraźnie na pierwszym miejscu; jedynie podrozdział poświęcony nauce, piśmiennictwu, teatrowi i muzyce (w rozdziale IX, s. 340–371), jak i podrozdziały o stosunkach wyznaniowych oraz o życiu religijnym protestantów (w rozdziale XI, s. 395–408, 408–414) mają podziały chronologiczne. W sumie zebrany tu materiał dokumentuje w bardzo wyrazisty sposób sformułowaną na początku charakterystykę epoki (s. 300 nn.). Przez większą część omawianego okresu, a więc również jeszcze w pierwszej połowie XVIII w., mógł Toruń w dużym stopniu zachowywać swoją funkcję kulturalnego centrum i siłę promieniowania, nim później osłabienie na niwie społecznej i politycznej zaczęło oddziaływać również w obszarze kultury. Tak więc nauka i instytucje oświatowe, jak i produkcja książki i działalność artystyczna w mieście miały wcale aktywny udział w kulturowych procesach modernizacyjnych wczesnego oświecenia; kościelne życie obu wielkich wyznań podejmowało nowe impulsy epoki (zob. na przykład informacje o

toruńskim pietyzmie – s. 409 nn.); intelektualno–kulturowe powiązania miasta z Polską przeżywały na przełomie XVII i XVIII w. okres rozwoju, nim przewagę zdobyła stopniowo ścisła orientacja na Niemcy. Oczywiście później dramatyczne obniżenie statusu miasta w następstwie pierwszego rozbioru oznaczało również tutaj zwrot w kierunku wyraźnego upadku; stosunkowo szybko miał się teraz horyzont życia umysłowego i kulturalnego ograniczyć do potrzeb i możliwości społeczności miasta średniej wielkości i znaczenia.

Najdokładniej te zjawiska zostały opracowane dla obszarów nauki, szkół, książki i czasopiśmiennictwa. Przy tym także instruktywne jest powiązanie z danymi liczbowymi – czy to przy analizie wielkości i składu wykształconej miejskiej elity (s. 304), czy przy liczbie uczniów gimnazjum akademickiego (s. 315–324), czy księgozbiorów bibliotek publicznych i prywatnych (s. 385 nn.). Nie brakuje porównań (z Gdańskiem, ale też z innymi miastami), jak również przemyśleń o tym, w jaki sposób wyróżniające się osobowości i instytucje wpisywały się w kulturalny profil miasta. Jeszcze raz wyraźnie pokazuje się tutaj, jak mocno tradycyjna kultura wykształconych patrycjuszowskich elit, a także wyrosła w XVI w. funkcja Torunia jako centrum akademicko–kościelnego, oddziaływała strukturotwórczo; związane z rozwojem kryzysu w XVIII w. ukształtowanie się kultury mieszczańskiej w węższym rozumieniu podkopało te stare struktury. Krytycznie można byłoby ewentualnie zaznaczyć, że pojęcia „barok” i „oświecenie” nie zawsze są przekonującymi ramami dla dziejów tej epoki, zwłaszcza właśnie z punktu widzenia dziejów kultury i umysłowości. Czy barok był kiedykolwiek w tym sensie pojęciem wiodącym dla współczesnych jak oświecenie? I czy w ogóle było coś takiego jak „nauka barokowa” (s. 308)? Wreszcie: czy drogę rozwojową, którą kultura miejskiej społeczności przebyła w tym czasie – jako drogę ostatecznego upadku – można rzeczywiście oznaczyć oboma pojęciami?

Nieco mniej szeroko niż rozdziały IX i X – także w porównaniu z częścią drugą – wypada omówienie dziejów kościelnych w rozdziale XI. Wprawdzie zostały poruszone najważniejsze zjawiska w odniesieniu do organizacji kościoła i teologii, szkolnictwa kościelnego i budowy kościołów; również tu jeszcze raz wyczerpująco omówiono wydarzenia 1724 r. oraz problemy religijnej koegzystencji (i nietolerancji). Jednak odczuwa się brak omówienia szerszych oddziaływań luteranckiej konfesjonalizacji, która przecież dopiero w drugiej połowie XVII w., po uznaniu wyznania reformowanego za konfesję mniejszościową, w pełni nabrała w Toruniu znaczenia. Na bliższą uwagę zasługuje na przykład problem, jak luterancki konfesjonalizm był związany z kształtowaniem się niemieckiej tożsamości kulturalnej, ale również z utratą przez Toruń ponadregionalnej i ponadnarodowej funkcji pośredniczącej. Natomiast do zalet tego rozdziału należy to, że autor omawia różne konfesje (tak samo jak różne grupy językowe w ramach ludności miasta) wraz z ich udziałem w kulturalnych dziejach miasta w sposób starannie wyważony.

W związku z tym należałoby zgłosić jeszcze jeden postulat: być może byłoby dobrze, gdyby w tomie poświęconym XVII i XVIII w., w rozdziałach o historii kultury zostało ukazane zagadnienie ewoluującej tożsamości społeczeństwa miejskiego i różnych jego grup. Z jednej strony należałoby wziąć pod uwagę „prehistorię” procesów kształtowania się narodu: czy nie należy w tej epoce szukać początków kulturowego różnicowania wedle podziału na większość i mniejszości wyznaniowe, językowe i etniczne? Z drugiej strony można byłoby dokładniej zapytać o to, jak „mieszczańskie” były właściwie stare i nowe elity w spojrzeniu na ich kulturową postawę i ich systemy wartości w XVIII w. Naturalnie problemy te należą do najmniej systematycznie badanych aspektów historii miast, nie jest więc stosowne domaganie się od ujęcia syntetycznego odpowiedzi na pytania, które najpierw musiałyby zostać postawione w badaniach szczegółowych.

W przypadku trzeciej części tomu drugiego syntezy dziejów Torunia mamy w każdym razie do czynienia z wyróżniającym się osiągnięciem. Trzeba by uważnie i szeroko rozglądać się, by znaleźć porównywalnie bogate materiałowo, wiarygodnie dokumentowane i starannie interpretujące ujęcia syntetyczne. Niemieccy historycy mogą tylko z podziwem patrzeć na to, z jaką wielką znajomością rzeczy i profesjonalizmem ich polscy koledzy podjęli zagadnienie interesujące obie strony – opracowanie syntezy dziejów Torunia.

Michael G. Müller (Halle)

Andrzej N i e u w a ż n y, *Kampania 1813 roku na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*, Toruń 1995, ss. 287, wyd. UMK.

Działania wojenne schyłku epoki napoleońskiej na terytorium Europy Środkowej i Wschodniej nie zostały do końca opracowane. Powodem tego jest przechowywanie wielu ciekawych materiałów w archiwach na terenie byłego ZSRR, do których jest trudny dostęp, a także zdziśiatkowanie źródeł do historii wojskowości epoki Księstwa Warszawskiego w wyniku ogromnych zniszczeń wojennych. Andrzej Nieuważny przedstawia wojnę 1813 r. na ziemiach polskich na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwach rosyjskich i francuskich. Badaniami zostały objęte działania wojenne armii rosyjskiej i Wielkiej Armii napoleońskiej na północnym zachodzie i zachodzie Księstwa Warszawskiego. Wiele uwagi poświęcono obronie Torunia zimą i wczesną wiosną 1813 r. Te wydarzenia nie doczekały się dotąd rzetelnej monografii¹.

Kampania ta stanowiła fragment kończącej się epopei napoleońskiej. Napoleon chciał jak najdłużej utrzymać Księstwo Warszawskie, aby móc zebrać jak najliczniejszą siłę zbrojną z tego terenu, ale granicę najdalszego zasięgu wojsk rosyjskich widział na Odrze. Jednakże teren Księstwa rezerwował jako odskocznnię dla przyszłej ofensywy przeciwko Rosji, dlatego tak zależało mu na pozostawieniu silnych załóg w twierdzach: Gdańsk, Toruń, Praga, Modlin, Częstochowa i Zamość. Na wiosnę następnego roku zamierzał z nowo zorganizowaną armią ruszyć znad Odry i po kilku bitwach stanąć nad Niemnem.

¹Twierdza toruńska epoki napoleońskiej nie doczekała się dotąd wydanej drukiem monografii. Bardzo dużo do historii jej fortyfikacji wniosły prace: J. Stankiewicza, *Twierdza Toruń*, cz. I, Zap. Hist., 1972, t. 37, z. 4; cz. II, Zap. Hist., 1973, t. 38, z. 1; A. Tomczaka, *Plany Torunia z czasów Księstwa Warszawskiego (1807-1815)*, Zap. Hist., 1973, t. 38, z. 3. Niestety wymienieni autorzy musieli się ograniczyć w znacznym stopniu do analizy źródeł kartograficznych i opracowanych na ich podstawie hipotez. Jedyną polską pracą prezentującą szerszej całość działań w Księstwie Warszawskim w 1813 r. (w tym ogólnie oblężenie twierdz) jest książka M. Łukasiewicza, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986. Dziejom wojennym Torunia w 1813 r. poświęcona jest także rozprawa J. Strychalskiego, *Obrona Torunia 1813*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 10, 1964, cz. 1. Autor tej pracy nie dotarł jednak do archiwów francuskich. Por. też S. Herbst, *Twierdze napoleońskie nad Odrą i Wisłą*, w: Architectura Perennis, Warszawa 1971.

Twierdze Księstwa miały stanowić oparcie dla tego wiosennego manewru, a jednocześnie spełnić wcześniejsze ważne zadanie opóźnienia marszu nieprzyjaciela². W pracy przedstawiono północny kierunek działań Rosjan w 1813 r. Pominięte zostały: blokada i oblężenie Gdańska, które trwały o wiele dłużej niż działania wojenne na Pomorzu, w Prusach i Księstwie Warszawskim. Wiele uwagi autor poświęcił planom obu armii, dla których linia Wisły i twierdza toruńska wraz z Kanalem Bydgoskim miały podobnie duże, choć odmiennie urotykowe znaczenie. W książce nie zostały pominięte kwestie utrzymania i zaopatrzenia wojsk. Przede wszystkim jednak przedmiotem pracy są dzieje twierdzy toruńskiej w epoce napoleońskiej, szczególnie zaś przygotowanie jej do roli centrum zaopatrzenia i do obrony w 1813 r. oraz sama obrona.

Bazę materiałową dla rozważań autora stanowiły źródła archiwalne. Do najważniejszych źródeł rękopiśmiennych należą materiały pochodzące z moskiewskiego Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojenno-Historycznego oraz archiwów francuskich: Service Historique de l'Armée de Terre z Vincennes i Archives de l'Inspection du Génie z Vincennes. Duże znaczenie mają także materiały znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowym w Toruniu. Istotnym uzupełnieniem archiwaliów są edycje źródeł, w szczególności korespondencja. Nieliczną grupę źródeł stanowią pamiętniki i dzienniki. Wykorzystanie przez autora źródeł o różnej proveniencji i znajdujących się w różnych archiwach sprawia, że omawiana książka w sposób wyczerpujący przedstawia kampanię napoleońską roku 1813.

Zakres chronologiczny pracy obejmuje okres od początku 1806 r. do jesieni 1815 r. Badania autora dotyczą jednak przede wszystkim czterech pierwszych miesięcy 1813 r., to znaczy od stycznia, kiedy to wojska rosyjskie zajęły Bydgoszcz, aż do końca obrony Torunia, która trwała do połowy kwietnia. Ponadto przedstawiono dzieje twierdzy toruńskiej od 1806 r., kiedy została ona zajęta przez Francuzów. Pokrótkie także omówiono dwuletni okres pobytu Rosjan w Toruniu do jesieni 1815 r. Ten fragment dziejów twierdzy, zdaniem A. Nieuważnego, jest istotną konsekwencją działań wojennych w 1813 r.

Omawiana książka składa się z sześciu rozdziałów. Autor podzielił pracę niejako na dwie części. W skład pierwszej wchodzi rozdziały I i II, gdzie zostały przedstawione działania wojenne początku 1813 r. na terenie Księstwa Warszawskiego. Część druga (rozdziały IV–VI) poświęcona jest wyłącznie Toruniowi aż do roku 1815. Wykaz źródeł i opracowań zamieszczono na końcu książki, natomiast istotną usterką jest brak indeksów osób i nazw geograficznych.

W rozdziałach I i II zaprezentowano w zarysie działania wojenne na terenie Księstwa Warszawskiego w 1813 r. Rozdział pierwszy daje ogólny obraz tej kam-

²M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa...*, s. 19. Plany te nie zostały nigdy zrealizowane, a działania wojenne 1813 r. były ostatnimi dla Napoleona na terytorium Księstwa Warszawskiego.

panii. Autor przedstawił plany ofensywy armii rosyjskiej i próby konstruowania kolejnych linii obrony przez stronę francuską. Zaprezentowane zostało wkroczenie Rosjan do Prus Wschodnich, ofensywa rosyjska w Księstwie Warszawskim i zajęcie tego terytorium przez Rosjan niemal bez walki. Ukazano też próbę tworzenia kolejnej linii oporu na terytorium Księstwa przez cesarskiego pasierba, wicekróla Włoch ks. Eugeniusza Beauharnais, który 18 I 1813 r. w Poznaniu objął dowództwo nad Wielką Armią. Ks. Eugeniusz zdecydował się na organizowanie oporu w Poznańskim, koncentrując siły na Warcie i opierając się na potężnych twierdzach nadodrzańskich. Równocześnie poważne siły nieprzyjaciela miały absorbować duże garnizony Gdańska i Modlina oraz położonego między nimi Torunia. W rozdziale tym A. Nieuważny ukazał najważniejsze etapy działań prowadzonych do odejścia resztek Wielkiej Armii za Odrę, a zwłaszcza ofensywę głównej armii rosyjskiej na środkową Wisłę i Warszawę, a potem na Kalisz. W drugim rozdziale ukazana jest ofensywa północna armii rosyjskiej, początek blokady Gdańska, zajęcie Bydgoszczy przez Rosjan, wstępna blokada Torunia i obrona Francuzów na linii Warty oraz ich odwrót. Autor słusznie podkreśla bierność dowódcy Wielkiej Armii, ks. Eugeniusza Beauharnais, jako jeden z powodów porażki wojsk napoleońskich w tych operacjach. Jego decyzja wycofania się Francuzów z Poznania doprowadziła de facto do rozproszenia Wielkiej Armii.

Rozdział III prezentuje dzieje twierdzy toruńskiej w okresie napoleońskim, kiedy to odgrywała ona w planach francuskich strategów bardzo poważną rolę. Zmodernizowana i rozbudowana twierdza odzyskała ponownie znaczenie militarne. Autor analizuje rolę nadwiślańskiej twierdzy od wojny 1806–1807 r. do przygotowania jej obrony w 1812 r. przez marszałka Louisa Davouta. Bezpośrednim impulsem do przyspieszenia przygotowań twierdzy do obrony była dopiero klęska armii napoleońskiej w 1812 r. i opracowanie planu powstrzymania ofensywy rosyjskiej na linii Odry z uwzględnieniem pojedynczych punktów oporu – twierdz na linii Wisły. Twierdze te początkowo miały wiązać część wojsk rosyjskich, a później stać się podstawą działań zaczepnych wojsk Napoleona. Jako jeden z tych punktów oporu nad Wisłą był wzięty pod uwagę także i Toruń. Ze szczególną starannością omówione zostały prace fortyfikacyjne prowadzone przez Francuzów w Toruniu i rola tego punktu obronnego w planach Wielkiej Armii. Toruń odgrywał zasadniczą rolę także jako baza zaopatrzenia armii, a w grudniu 1812 r. stał się punktem zbornym I i III korpusu. Dzięki dotarciu przez autora do raportu sporządzonego przez dyrektora fortyfikacji Księstwa płk. Louisa Legranda z września 1808 r. dla marszałka Davouta możliwe jest odtworzenie kształtu twierdzy w momencie jej opuszczenia przez Francuzów.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są oblężeniu twierdzy przez armię rosyjską. W IV rozdziale został omówiony okres od początku lutego do pierwszego tygodnia kwietnia, tj. do momentu rozpoczęcia oblężenia regularnego. Atak rosyjski był prowadzony z trzech stron: od północy, południa i zachodu.

Nieprzyjaciel założył dwie równoległe linie oblężnicze, rozdzielone na wiele odcinków usytuowanych po obu stronach rzeki, a nawet na jednej z zachodnich kęp wiślanych. Zgodnie z zasadami regularnego ataku, były one ze sobą połączone odcinkami przykopów. Z tych samych kierunków nieprzyjaciel kierował na twierdzę ogień swoich dział oblężniczych. Rozdział V jest obrazem oblężenia regularnego twierdzy do momentu kapitulacji garnizonu i jego wymarszu z Torunia (8–18 IV 1813 r.).

Autor dokładnie analizuje zły stan umocnień twierdzy w styczniu 1813 r. i jej załogę. Zwraca uwagę na małą szansę dłuższego utrzymania miasta (był tego świadomy gubernator Torunia Jean-Etienne-Casimir Poitevin). A. Nieuważny podkreśla, że artyleria toruńska z wielką umiejętnością i samozaparciem podejmowała walkę ogniową z liczniejszym i mającym przewagę położenia przeciwnikiem. Kapitulacja twierdzy po przeszło trzymiesięcznej obronie w dniu 16 IV 1813 r. stanowiła poważny cios dla strategicznych koncepcji Napoleona, a zwalniając związane oblężeniem oddziały rosyjskie, jeszcze bardziej zmieniła stosunek sił na niekorzyść armii napoleońskiej. Na końcu V rozdziału zostały podsumowane straty obu stron walczących.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia okupację rosyjską twierdzy toruńskiej w latach 1813–1815. Omówione zostały skutki oblężenia oraz znaczenie upadku Torunia dla Rosjan. Zaprezentowano też w tym rozdziale prowadzone przez Rosjan prace przy odbudowie i rozbudowie twierdzy. Na uwagę zasługuje opisanie przez A. Nieuważnego stosunków garnizonu rosyjskiego z władzami i mieszkańcami miasta.

Epoka napoleońska zapisała się w dziejach Torunia bardzo źle. Częste przemarsze wojsk, długoletnie utrzymywanie zbyt licznych garnizonów, zniszczenia spowodowane eksplozją prochu w 1807 r. i oblężeniem w r. 1813, doprowadziły miasto do upadku. Twierdza toruńska w całym wieku XIX i na początku XX zdominowała życie miasta. Słusznie A. Nieuważny upatruje początek tej sytuacji w okresie wojen napoleońskich.

Omawiana książka stanowi próbę dokładnego przyjrzenia się dziejom twierdzy w epoce napoleońskiej, zwłaszcza przedstawionego na bardzo szerokim tle oblężenia miasta w 1813 r. Było to jedno z ważniejszych wydarzeń w burzliwych dziejach Torunia, jednocześnie w istotnym stopniu określiło sytuację miasta w wielu kolejnych dziesięcioleciach. Można więc stwierdzić, że książka A. Nieuważnego wypełnia istotną lukę w naszej znajomości dziejów Torunia.

Tomasz Chinciński